

Schulz i Witkacy: intrygujący dyskurs odręb- nych światów

(Dokończenie ze strony 9)

Drohobycz w połowie września znalazł się pod kontrolą agresorów niemieckich, lecz w wyniku porozumienia z ZSRR szybko przeszedł w ręce Sowietów. Bruno Schulz próbował odnaleźć się w tych nowych realiach. Kuriozalnym zdarzeniem było jego krótkie aresztowanie przez NKWD pod pretekstem... sprzymiań ukraińskim nacjonalistom.

Mimo to pozwolił sobie na śmiało stwierdzenie, że dzięki tym historycznym zawirowaniom sowiecka okupacja przedłużyła życie pisarza na ów czas o blisko dwa lata. Zapowiedź końca nadeszła w lipcu 1941 roku, kiedy Drohobycz ponownie znalazł się pod rządami hitlerowców. Wówczas państwo niemieckie miało już do perfekcji opanowane metody prześladowań i mordów na skalę przemysłową, ze szczególnym uwzględnieniem ludności żydowskiej. Warto nadmienić, że w tym bestialstwie często współuczestniczyły patologiczne i kryminalne grupy złożone z mieszkańców anektowanych ziem, w perfidny sposób podsycane nastrojami antysemitycznymi. W „wybranej krainie”, w tej „osobliwej prowincji” – by użyć słów autora „Wędrówki sceptyka” – nie mogło być inaczej. „Republika marzeń” przepoczwarzyła się w getto. Dnia 19 listopada 1942 roku Bruno Schulz zginął od kuli niemieckiego zwyrodnialca, przeżywszy lat 50.



Bruno Schulz, „Wiosna” (Święto wiosny), 1920-1921, cliché-verre na papierze, 11,5 x 17 cm, fot. Muzeum Narodowe w Krakowie

Zgony Stanisława Ignacego Witkiewicza i Brunona Schulza stały się symbolicznym dopełnieniem katastrofizmu polskiej awangardy i epoki. Ich ziemskie bytowanie unicestwiło to, co w naturze ludzkiej najgorsze, to, czemu przez całe życie stawiali skuteczny odpór. W swojej twórczości obnażając nędzę człowieka, ale również ukazując inną, piękną i szlachetną stronę ludzkiej egzystencji. Fakt, że spoczywają w bezimiennych i nieznanach mogiłach, odbieram jako znamienne komu-

nikat dla kolejnych pokoleń: skoro za życia świat nie był ich wart, to nie jest godny, aby teraz pochylić się nad ich prochami. W tym miejscu niemal słyszę ironiczny chichot Witkacego. To jednak nie ma wpływu na ich status. W panteonie mistrzów światowej literatury trwają obok siebie, zjednoczeni i ostatecznie pogodzeni: wielcy i nieśmiertelni.

Piotr Prokopiak

¹ S.I. Witkiewicz, *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia*, Warszawa 1919.

² B. Schulz, *Mityzacja rzeczywistości*, w: *Pisma krytyczne*, oprac. J. Jarzębski, Kraków 1973.

³ Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Wywiad z Brunonem Schulzem...*, oraz Bruno Schulz, *Księga Listów...*

⁴ B. Schulz, *Księga listów*, Wydawnictwo Słowo / Obraz Terytoria, Gdańsk 2026.

⁵ Tamże; por. także: S.I. Witkiewicz, *listy do B. Schulza w: Korespondencja*, t. 2, Warszawa 1995.

⁶ R. Jasiński, *Zmierzch starego świata*, Kraków 2008, s. 535.

⁷ B. Schulz, *Sklepy Cynamonowe*, Warszawa 1934

⁸ Witkiewicz, Stanisław Ignacy. *Teatr: wstęp do teorii czystej formy w teatrze, o twórczości reżysera i aktorów, dokumenty do historii walki o czystą formę w teatrze, dodatek: o naszym futuryzmie*. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, 1923. VIII, s. 278.

⁹ A. Chciuk, *Ziemia księżycowa. Druga opowieść o Księstwie Bałaku*, Warszawa 1989, s. 91.

¹⁰ S.I. Witkiewicz, *Wywiad z Brunonem Schulzem*, w: „Tygodnik Ilustrowany”, 1935. nr 17, s. 323

¹¹ *Witkacy. Drapieżny umysł* [Monografia zbiorowa], Instytut Witkacego, Warszawa 2023, s.153

Bibliografia dodatkowa:

Budzyński Wiesław. *Schulz pod kluczem*, Warszawa 2013.

Chciuk Andrzej. *Ziemia księżycowa. Druga opowieść o Księstwie Bałaku*, Warszawa 1989, s. 91.

Degler Janusz. *Witkacy. Portret wielokrotny*, Warszawa 2009.

Ficowski Jerzy. *Regiony wielkiej herezji i okolice. Bruno Schulz i jego mitologia*, Warszawa 2002.

Jarzębski Jerzy. *Schulz*, Kraków 1999.

Kaszuła-Dębska Anna. *Bruno. Epoka Genialna*, Kraków 2020.

Micińska Anna. *Witkacy. Życie i twórczość*, Warszawa 2018.

Schulz Bruno. *Księga Listów*, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2016.

Schulz Bruno. *Mityzacja rzeczywistości*, w: *Pisma krytyczne*, oprac. J. Jarzębski, Kraków 1973.

Schulz Bruno. *Sklepy Cynamonowe*, Warszawa 1934.

Witkacy. Drapieżny umysł [Monografia zbiorowa], Warszawa 2023.

Witkiewicz Stanisław Ignacy. *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia*, Warszawa 1919.

Witkiewicz Stanisław Ignacy. *Teatr: wstęp do teorii czystej formy w teatrze, o twórczości reżysera i aktorów, dokumenty do historii walki o czystą formę w teatrze, dodatek: o naszym futuryzmie*. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, 1923. VIII, 278 s.



Andrzej Gnaruski

Na drugą stronę Błękitu... (wspomnienie pośmiertne)

Świat dzieje się bez przerwy.

Więc po co rozpacz?

Zbigniew Jerzyna

29 sierpnia 2025 roku zmarł (odszedł na drugą stronę błękitu) poeta, pisarz **Andrzej Grabowski** – Kawaler Orderu Uśmiechu. Dwadzieścia lat temu poeta napisał jakby prorocze słowa – wtedy też świat z każdym dniem rodził się na nowo i w nowym świetle: „Nie, nie ma potrzeby / na drugą stronę błękitu wybierać się”. Jednak nie znamy wyjścia wobec realnej niemożliwości zatrzymania czasu. Czytamy dalej: „już ci błękit zaczyna otwierać”. Uszanujmy trud i rozważania poety podczas lektury jego wierszy – podporządkujmy pocie swój system myślenia...

Tadeusz Różewicz powiedział kiedyś, że poeta jest kimś „byłym”, „umarłym”. Według Kazimierza Wyki Różewicz „uchodzi za antytradycjonalistę, burzyciela wzorów i obowiązujących norm”.

Natomiast Wilhelm Przeczek publicysta, tłumacz kultury czeskiej – w swojej twórczości posłużył się francuską sentencją: „Jeżeli odchodzi zwykły człowiek, to jest tragedia, a jeśli umiera poeta, to kończy się ten świat. Bo kończy się z nim cała możliwość kolejnego klucza do świata, który on nosił w sobie, jak odcisk papilarny kosmosu”. Poeta z Ciężkowic, czyli z „Literackiego Olimpu”, którego przez lata widywałem na własne oczy – z tej „lekcji umierania” pozostawił dla nas testament – czyli filozofię wyznaczającą granicę pomiędzy śmiercią a życiem. Cóż, jesteśmy częścią świata – odchodzimy powoli od słonecznych ścian naszego życia. Katakumby cienia są naszą wieżą Babel. Ale radości i bólu nie sposób zatrzymać w słowach. Rozpacz, o której mówi poeta, odnajdujemy w języku emocjonalnym – w poezji. „Jakby nam znów po stracie bliskich / ranę otwarto budząc serce”. Rozpacz nie wymaga od nas tajemniczego zmysłu spraw nadprzyrodzonych „ani mistycznego ognia rozpalającego duszę”.

Andrzej Grabowski jako poeta debiutował w 1971 roku na łamach „Gazety Krakowskiej”. Debiutem książkowym był tomik wierszy: „Zabiła się jeszcze nasze sadze śniegiem” (Rzeszów 1983).

„Wujcio Andrzej” (tak nazywały go dzieci) wzbogacał swoją twórczość pisaniami fraszek, satyr, felietonów, humoresek, widowisk scenicznych. Nie kwestionowany sukces osiągnął książką dla dzieci o przygodach „Wiercipiętki”, która stała się bestsellerem i wydano ją ośmiokrotnie o łącznym nakładzie pół miliona egzemplarzy. Została wprowadzona do kanonu ulubionych lektur szkolnych.